

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Klasyfikacja otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 40 K	ówierócznie 10— K	rocznie 36 K	ówierócznie 9— K
półrocznie 20 K	miesiącznio 360 K	półrocznie 18 K	miesiącznio 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik nankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówierócznie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 150 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petiutowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościewiej rozkazać, by marszałkowi polnemu Edwardowi baronowi Böhm-Ermolliemu za jego wielokrotnie wypróbowane zasługi jako dowódcy wyrażono ponownie pochwalne uznanie przy równoczesnym nadaniu mieczów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościewiej nadać duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na białoczerwonej wstędze z mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu kapelanowi polowemu Janowi Mitrofanowiczowi z c. k. 22 pułku strzelców w 41 pułku piechoty; duchowny krzyż zasługi drugiej klasy na białoczerwonej wstędze, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie, rezerwowemu kapelanowi polowemu Włodzimierzowi Tymieńskiemu z 36 pułku strzelców w etapowej komendzie powiatowej w Maciejowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościewiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, profesorowi państwowego gimnazjum w Kimpolungu Leonowi Majeranowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościewiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie, obowiązanym do służby w pospolitem ruszeniu lekarzom dr. Józefowi Gogulskiemu i dr. Janowi Kubaście; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, pielęgniarki chorych Helenie Wojtyżance; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, ogrodnikowi miejskiemu Janowi Kaweckiemu we Lwowie; w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów

w pomocniczej służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, pielęgniarki chorych Helenie Baruczce, Stanisławie Czerkas i Maryi Smeryczańskiej; w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, oficyantowi kancelaryjnemu politycznej Administracyi w Galicyi Aibinowi Domickowi; w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej w wojnie, pielęgniarki chorych Alojzcie Homeckiej; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w pomocniczej służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, Florentynie Rogówniej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 czerwca 1918.

Sytuacja wojenna.

Fakt, że armia niemiecka zdołała w ciągu dni pięciu zburzyć front nieprzyjacielski na przestrzeni 90 km. szerokości a 50 km. głębokości, jest zjawiskiem prawie nie mają-

cem równego w dziejach wojennych. Mniejsza zresztą o świetność faktu; przede wszystkim jego realne znaczenie jest ogromne, choćby dia tego, iż spowodował zamyślenie frontu na grunt coraz prawdopodobniejszej możliwości.

Takie zaś przełamanie — to idealny cel ataku. Polega ono na tem, że w linii nieprzyjacielskiej czyni się wyrwę, o ile możliwe, najszerszą, aby wpaść nią w głąb bronionego przestworza. Rozrwane części muszą się wówczas zwinąć za każdą z osobna i każda też z osobna narażone będą na pogrom.

W obecnej wojnie, z powodu nagromadzenia olbrzymich mas wojska i urządzeń inżynierskich, nie udało się dotąd osiągnąć idealnego przerwania frontu. Dokonywały już tego Mocarstwa centralne niejednokrotnie, jednakowoż nigdy aż do przedstawionego powyżej stopnia. Prędzej czy później zjawiały się w głąbi rezerwy i zapełniły sobą wyrwę.

Obecnie wszakże wszystko zdaje się uprawniać do nadziei, że Niemcy zdołają istotnie i nieodwołalnie rozszarpać front nieprzyjaciela.

Strategia niemiecka pracuje pod znakiem niszczenia nieprzyjaciela. Czyni to zaś nie tylko z bezprzykładną siłą, lecz zarazem w sposób taki, by odpowiednia obrona ze strony nieprzyjaciela była wykluczona. Gdy Hindenburg, podjąwszy ofensywę w przestworzu Arras-La Fère zapędził się 60 km. w głąb terytoriów francuskich, ogólnie było

Michał Rolle.

Piotr Jaksa-Bykowski w życiu i w Histach.

Popularny i poczytny w swoim czasie powieściopisarz, zachował z epoki swojej kamienieckiej wspomnienia, które mu umiły starość, spędzaną na warszawskim bruku, w codziennej żmudnej pracy na chleb powszedni.

Los polskiego literata i jemu przypadł w udziale, imać się więc musiał częstokroć zająć, nie wiele mających wspólnego z beletrystyką, a skoro nawet i wydał nową powieść, zabiegać mu wypadało o jej rozpoznanie, któreby wróciło i kosztu nakładu, i jakiś — bodaj skromny — zysk przyniosło autorowi.

W Kamieńcu, gdzie go ongi tak kochano, pozostawił Bykowski kółko przyjaciół. Korespondentem Pana Jaksy z jednym z nich, historykiem dr. Antonim J., leży właśnie przed nami, z niej zaś przebiega się stale i ta nieutulona tęsknota za Podolem, i humor, który — mimo wszelkie dociski życiowe — nie opuszczał go nigdy.

Znajdujemy w niej ponadto wiele ciekawych szczegółów, odnoszących się do literackiej twórczości Bykowskiego i dr. Antoniego J. W każdym niemal z listów zasympuje przyjaciela garścią pytań, podsuwając mu równocześnie i ze swej strony różne tematy prac historycznych; snuje coraz to nowe pomysły do powieści, prosi więc o wskazówki o postaciach z życia kresowego, które widocznie najsilniej trafiało do jego wyobraźni. Odpowiedzi dr. Antoniego J. nie znamy, korespondencyja jednak Bykowskiego utwierdza nas w przekonaniu, że odpowiadał on na zapytania pana Jaksy wyczerpująco, wywołując tem samem nowe ataki do arsenału informacyj.

Wspomnieliśmy, że Pana Jaksę kochano w Kamieńcu. Tak było istotnie. Humor jego niezwykły jednak mu otoczenie, a choć Bykowski nigdy nie powstrzymał się przed złośliwym konceptem, darowywano mu chętnie wszelkie figle, zaśmiewając się serdecznie

wraz z upatrzoną przezeń ich ofiarą. W Kamieńcu istniała od stuleci wymierająca zwolna kolonia ormiańska. Przybywszy ongi ze Wschodu, zdobyła sobie w nowej Ojczyźnie estymę i zachowanie. Pokochała Polskę sercem całym, a Rzeczpospolita wzamian za to i ze swej strony nie szczędziła ormiańskiej nacyi indygenatów i innych przywilejów.

Ormianie kamienieccy, ujawszy w swoje ręce jako pośrednicy między Wschodem a Zachodem cały handel, dorobili się rychło znacznych bardzże fortun. Doszedłszy do majątku, niejedni z nich zamarzył o zamianie łokcia i miarki na pług i lemiesz, przekształcał się z kupca w posiadacza dóbr, a jako taki, śnił już o paranteli wyższej: o połączeniu się węzłami krwi z dawno osiadłą na Kresach szlachta.

Dochodziło do podobnych mieszanych stadał nie trudno; oryginalna uroda dziewięciormskich, jak również okazałe ich wiano stanowiły złoty pomost, który doprowadził do faktu, że wiele z nich zasiadło w ognisk rodzinnych w ziemiankich dworach kresowych, a najbliższe pokolenia dawnych obrońców kresowych poczęły odznaczać się oliwkową cerą i charakterystycznymi wschodnimi rysami.

W stolicy Podola, po wkroczeniu w jej przesławne czcigodne mury Rossyan, uległy stosunki gruntownej zmianie. Wraz z wojskiem rosyjskiem zjawili się tutaj żydzi, którym pobyt w twierdzy kresowej był dawniej wzbroniony. Rozpoczęła się długa, bezkrawna, nie mniej jednak zacięta walka. Ormianie nie wyszli z niej w roli zwycięzców.

Kolonia ormiańska zmniejszała się też tutaj stale. Nowego przybytku brakło, dawniejsi koloniści wyradzali się, tonąc w społeczeństwie polskiem. Nie brakło atoli i wśród tych pozostałych jej resztek typów prawdziwych oryginałów, starych dewotek, skromnych urzędników i kupców podupadłych w których gronie Bykowski znajdował najczęściej ofiary swych konceptów.

Z rozkoszą opowiadał on, jak to panna Bałasawiczówna wyszedłszy z towarzyszką swoją po Mszy św. z kościoła, stanęła na „króciutką“ rozmowę poufną, a oień padających od ich wyrastających z czoła typowych nosów, pokrywał całą szerokość ulicy. Układał łamigłówki językowe, które

kazał szybko recytować młodszym i starszym dzieciom, w rodzaju np. zapisanej przez nas:

- b—a, ba
- ł—a, ła, bała
- s—a, sa, łasa, bałasa
- n—o, no, sano, łasano, bałasano
- w—i, wi, nowi, sanowi, łasanowi, bałasanowi
- c—z—o, czo, wiczo, nowiczo, sanowiczo, łasanowiczo, bałasanowiczo
- w—a, wa, czowa, wiczowa, nowiczowa, sanowiczowi, łasanowiczowa, Bałasanowiczowa.

Najdotkliwszy był jednak koncept, wypłątany przezanemu proboszczowi kościoła ormiańskiego, ks. Bafalowi Langierowi, zmarłemu w 1863 roku.

— A co to ksiądz proboszcz jest taki jakiś zmartwiony? — zawołał Pan Jaksa, natknąwszy się na staruszką u schodów kościoła ormiańskiego.

- Mam kłopot...
- Wolno wiedzieć jaki?
- Zachorował mi obłożnie organista. Jutro uroczyste święto Matki Boskiej, trzeba by dzisiaj odprawić nieszpory, a tu na nieszczęście nie mam nikogo umiającego po ormiańsku.
- To głupstwo!
- Łatwo panu mówić.
- Ja go zastąpię...
- Panie drogi, umiesz pan po ormiańsku?

— Trochę, jakoś polatamy — odparł z poważną miną Jaksa, który w skrytości ducha podejrzewał księdza, że i on już nie jest bardzo biegły w języku ormiańskim i nie rozumie wyuczonego na pamięć tekstu liturgicznego.

— Dziękuję, dziękuję, Bóg panu wynagrodzi — zakończył rozrzewniony ławowierny ksiądz, znikając we drzwiach swego ukochanego kościoła, gdy tymczasem zdyszany i sapiący Jaksa toczył się na krótkich nogach po ulicach Kamieńca, by jak najwięcej znajomych zawiadomić o tym niecodziennym ewenemencie.

O godz. 6 po południu zachodzące słońce rzucało po przez umieszczone nad chórem okna snopy promieni, od których jarzył się tysiącami barw cudami słynący wizerunek Najświętszej Pani, co to ongi, za czasów pamiętnej tureckiej inwazyi, przewieziony został przez pobożne panny dewotki ormiańskie na chwilowy pobyt do Lwowa, by po

usunięciu się niewiernych z kresowej warowni, znowu tam wrócić w tryumfie.

Kościół wypełniał po brzegi tłum pobożnych i ciekawych. Ci ostatni z niedowierzaniem spozierali ku Bykowskiemu. Jego dziwne skupienie i nienaturalna powaga dawały wiele do myślenia.

Ksiądz zjawił się przed ołtarzem, rozpoczęły się uroczyste nieszpory.

Pan Jaksa zrazu wydawał z siebie jakieś nie artykułowane, nosowe dźwięki, odpowiadając przysłuchemu nieco kapłanowi.

Rzesza tych zwłaszcza, którzy przyszli u stóp łaskami słynącego obrazu szukać pocieszenia i nadziei, nie spostrzegła, rozmodlona, nie niezwyklego. Inni, domyslniejsi, zachowywali powagę, by nie psuć uroczystego nastroju, nie dolewać oliwy do ognia.

Niestety Bykowski nie wytrzymał i począł spiewać baranim głosem ułożoną przez siebie „litanię ormiańską“. Zyla ona do niedawna w tradycyi Kamieńczan, acz niezupełna, w rozmaitych wariantach. Jeden z nich, nie zapamiętany już przez nas w pełnym kształcie, brzmiał w przybliżeniu:

„Abakanowicz zrodził Abgarowicza. Abgarowicz zrodził Abrahamowicza. Abrahamowicz zrodził Antoniewicza. Antoniewicz zrodził Aślanowicza i braci jego. Aślanowicz był ojcem Bałasanowicza. Bałasanowicz zrodził Bogdanowicza. Bogdanowicz zrodził Dawidowicza. Dawidowicz zrodził Janowiczów białych i czarnych. Janowicz był ojcem Kajetanowicza. Kajetanowicz zrodził Manugiewiczza“. Dalej następowały nazwiska Nikorowiczów, Szadbejów, Szahinów, Stefanowiczów, Teodorowiczów, Tomaszewiczów, Wartarasiewiczów, Zacharjasiewiczów i innych Ormian, upstrzone często charakterystycznymi dodatkami.

Wreszcie jeden i drugi z obecnych w kościele nie zdołał utrzymać powagi, parsknął śmiechem, więc i proboszcz pomiarkował, że nie wszystko odbywa się, jak należy. Zakończył przedko modlitwę i wysunął się do zakrystyi. Tradycya głosi, że biedak rozchorował się ze zmartwienia.

Były to podobno ostatnie nieszpory ormiańskie w Kamieńcu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czyków, ręczy słowem honoru, iż pogłoska jakoby między egzekutywą irlandzką Sinn-finejczyków a Niemcami odbyły się jakieś rokowania, jest najwykleszą ordynarną i tendencyjną plotką i że niemiecka inwazyja w Irlandyi absolutnie nigdy nie była rozważana.

Ucisk socjalistycznej prasy amerykańskiej.

Związek ku ochronie obywatelskiej wolności w Nowym Jorku przesłał dziennikowi *Socialdemokraten* listę zamkniętych przez amerykańską cenzurę 80 czasopism periodycznych i dzienników, w liczbie których znajduje się 45 pism socjalistycznych. Cztery dzienniki socjalistyczne wykluczone z debitu pocztowego, wśród nich jeden rosyjski i dwa wielkie angielskie. Wydawnictwa, pozostawione przy życiu, zobowiązały się nie pisać o wojnie.

Komunikat wieczorny.

Biura Wolffa ogłasza dnia 3 b. m. wieczorem:

Na południowy zachód od Soissons postępujemy naprzód. Kontrataki francuskie pod Oureq zostały odparte.

Z walk napowietrznych.

Matin donosi, że w okolicy Paryża odbyła się gwałtowna walka w powietrzu. Jednemu z samolotów niemieckich udało się przedrzeć się nad Paryż i rzucić bomby. Cztery osoby zostały ciężko zranione.

Mocarstwa centralne a Ukraina.

Zastępcy Austro-Węgier i Niemiec w Kijowie piszyli dnia 2 b. m. hetmanowi wspólne pismo, w którym oświadczone, że oba Rządy chcą zachować wobec rządu hetmana te same stanowisko i ten sam stosunek, co wobec rządu poprzedniego. Hetman przyjął zastępców obu Państw na uroczystej audyencji i oświadczył, że Ukraina chce pracować w ścisłym kontakcie z Mocarstwami centralnymi.

Oddziały czesko-słowackie.

Z Moskwy telegrafują: Oddziały czesko-słowackie, które przez Władystok chciały dostać się na front francuski, zostały w drodze zatrzymane. Przyszło do licznych walk między tymi oddziałami a wojskami Sowieców, które w kilku miejscach zostały pokonane. Zarządy kolejowe otrzymały zakaz przewożenia tych oddziałów czesko-słowackich. Trocki kazał członków tych oddziałów rozbrajać i traktować jako zdrajców.

Proces byłych legionistów.

Biuro korespondencyjne donosi z Krakowa: Dzienniki oświadczają, że wskutek interwencji siódmej generalnej komendy, zorganizowanej na miejsce dawnej komendy 7 armii, odrzucony został wniosek, aby rozprawa sądowa przeciw byłym oficerom i żołnierzom polskiego Korpusu posiłkowego odbywała się po polsku.

Rozprawa główna rozpocznie się nieodwołalnie dnia 8 b. m. Rozprawa będzie jawna.

Przed sądem stanie 114 legionistów, oskarżonych o szereg zbrodni z wojskowej ustawy karnej, jako to o zbrodnie przeciwko sile zbrojnej państwa z paragr. 327 u. k. popełnioną dnia 5, lutego b. r. przez niepowołany werbunek, o zbrodnie spisku dezercyjnego, buntu i innych z istotą zbrodni związanych deliktów karnych.

Obronę oskarżonych objęli pp. dr. Dwernicki, dr. Kwieciński, dr. Ostrowski i dr. Przeworski, wszyscy adwokaci w Krakowie, tudzież posłowie dr. Loewenstein i Liebermann, a wreszcie ze strony węgierskiej dr. Zsambery. Do rozprawy powołanych zostało 121 świadków, między innymi generał-major Zygmunt Zieliński i generał-porucznik Jan Schilling. Nadto przesłuchani będą dwaj znawcy, podpułkownik Riemer i kapitan Alojzy Ruber. Odczytanych będzie 352 dokumentów, zeznań i t. d.

Wniosek karny został postawiony na rozkaz komendanta komendy generalnej, jako właściwego komendanta.

O procesie przeciw legionistom w Marmarosze Siget podaje *Czas* następujące informacje: Przed sądem wojennym w Marmarosze stanie 114 oskarżonych Legionistów. Najcięższe oskarżenia są: Kapitan Gorecki o zbrodnie przeciwko sile zbrojnej państwa, zbrodnie nieuprawnionego werbunku, spisku dezercyjnego, rokoszu, uczestnictwa w morderstwie, gwałtu publicznego, wreszcie kradzieży przez

wydanie dla polskiego korpusu posiłkowego 550.000 koron, mundurów i prowiantów.

Rotmistrz Norbert Okołowicz o zbrodnie przeciwko sile zbrojnej państwa, zbrodnie nieuprawnionego werbunku, spisku, buntu, rokoszu i kradzieży.

Ks. Józef Panas o zbrodnie nieuprawnionego rabunku, spisku, buntu, i rokoszu.

Major Włodzimierz Zagórski o zbrodnie niedozwolonego werbunku, spisku, buntu, gwałtu publicznego i kradzieży.

Podporucznik Rudzki o zbrodnie nieuprawnionego werbunku, uwiedzenia do naruszenia przysięgi wojskowej, buntu i kradzieży.

Porucznik Roman Gliniecki o zbrodnie nieuprawnionego werbunku, spisku, buntu, rokoszu i kradzieży.

Wszystkim powyższym grozi kara z § 328 wojskowej ustawy karnej, która przewiduje jedynie karę śmierci przez powieszenie z tem, że prawo ulaskawienia przysługuje Monarsze.

Dalej oskarżeni są o nieuprawniony werbunek, spiszek dezercyjny, kradzież a częściowo o bunt.

Rotmistrze: Kucz, W. Nikk, I. S. Torma.

Kapitanowie: Bold, Łapicki i Przepiński.

Po za tem 13 poruczników, 27 podporuczników, 35 chorążych, 4 plutonowych, 8 sierżantów, 6 kaprali i 7 legionistów-szeregówców.

Wreszcie kapitan Lewartowski i podporucznik Jan Skrzyński oskarżeni są o współwinę, ponieważ wiedząc o spisku dezercyjnym, nie zawiadomili o tem władz.

Legionści oskarżeni, mający stanąć przed sądem w Marmarosze Sziget, stosownie do stopnia obciążenia, podzieleni są na szereg grup. Odrębnie, każdy z osobna, traktowani są główni oskarżeni w następującym porządku: 1 kapitan dr. Gorecki, 2 rotmistrz Robert Okołowicz, 3 kapelan ks. Józef Panas, 4 major Włodzimierz Zagórski, 5 podporucznik Rudzki (Królewiak), 6 porucznik Roman Gliniecki. Następną grupę stanowią: podporucznicy: 7 Kosowski Wilhelm, 8 Zygmunt Stanisław, 9 Wasserrab Zygmunt, 10 rotmistrz Wilk Stanisław, 11 rotmistrz Torma Stefan, chorążowie 12 Charzewski Emil, 13 Załęski Stefan, 14 Dłużynski Henryk, 15 porucznik Zachorowski Władysław, 16 podporucznik Wallner Władysław. Trzecia grupa: 17 podpor. Mitschein Józef, 18 podpor. Marek Stanisław, 19 por. Żuławski Szeliga Jul., chorążowie: 20 Krzapski Stefan i 21 Oetkiewicz. Czwarta grupa: 22 kapitan Łapicki, 23 chorąż Sapecki, 24 porucznik-lekarz dr. Kończacki, 25 chor. Gromezakiewicz, 26 chor. Pire, 27 por. Sroczyński Maryan, 28 podpor. Czopp, chorążowie: 29 Chrobak, 30 Paszkowski; 31 Sroczyński Stefan, 32 podpor. dr. Walter, 33 podpor. Bałanda, 34 chor. Lazarewicz, 35 chor. Stańczykiewicz, 36 porucznik Wierzchlejski, 37 podporucznik Rechowicz, 38 porucznik Barzykowski, 39 rotmistrz Kucz, 40 chor. Mazaraki, 41 podpor. Lampert, 42 por. Ruciński, 43 chor. Seredyński, 44 chor. Płatek, 45 podpor. Popiel, 46 chor. Wierzbicki, 47 kap. Przepiński, 48 chor. Miodoński, 49 podpor. Majewski, 50 chor. Imieliński, 51 podpor. Bełtowski, 52 sierż. Schmidt, 53 podpor. Wład. Krogulski, 54 chor. Kusionowski, 55 kapral Pyzikiewicz. Piąta grupa: 56 plutonowy Grodzicki, 57 kapitan Bold. Szósta grupa: 58 podpor. Kułakowski, 59 sierżant Pachonki. Siódma grupa: 60 sierżant Drewniak, 61 chorąż Zabokrzycki. Ósma grupa: 62 podpor. Wróblewski, 63 podpor. Ablewicz. Dziewiąta grupa: 64 chor. Gumiński, 65 por. Sidorowicz, 66 podpor. German. Dziesiąta grupa: 67 por. Bogdanowicz, chorążowie: 68 Barys, 69 Kurowski, 70 Czyżewicz, 71 Bielewski, 72 Goebel, 73 Korabowski. Jedenasta grupa: 74 podpor. Homme, 75 chor. Norwid, 76 podpor. Waligórski, 77 chor. Gruszka, 78 chor. Zygmunt (?), 79 plut. Wardas. Dwunasta grupa: 80 kapral Brzezoń, 81 legion. Fijał, 82 leg. Riess, 83 kap. Hojnacki, 84 plut. Rud, 85 leg. T. Wil, 86 kap. Rózycki, 87 leg. Pyć, 88 kap. Turek, 89 starszy żołnierz Goray, 90 leg. Macioch. Trzynasta grupa: 91 kap. Cholewa, 92 leg. Kus, 93 podpor. Graff. Czternasta grupa: 94 podpor. Józwa, 95 chor. Mrowec, 96 podpor. Szwajkowski. Piętnasta grupa: 97 podpor. Świercia, 98 sierż. Czerny. Szesnasta grupa: 99 plut. Jastrzębski, 100 sierż. Bolesław Jastrzębski, 101 sierż. Zubrzycki, 102 sierż. Majewski, 103 podpor. Rutka. Siedemnasta grupa: 104 chor. Biliński, 105 chor. Ostrowski, 106 chor. Uziębło, 107 podpor. Wegnerowicz, 108 chor. Prus, 109 chor. Miział, 110 podpor. Goldmann, 111 podp. Bosołowski. Ośmnasta grupa: 112 podpor. Felszyński, 113 c. k. podpor. posp. rusz. Jan Skrzyński, 114 kapitan Lewartowski (Królewiak).

Świadców do rozprawy powołano 123.

Amerykańskie cyfry.

Jak to już niejednokrotnie pisma donosiły, Ameryka po wypowiedzeniu wojny Mocarstwom centralnym obiecywała, że przysze tyle ludzi i taki materal wojenny, jakiego dotąd nie widziano. Setki tysięcy aeroplanów miały być dostawione w ciągu kilku miesięcy, przyczem wielkość i szybkość ich miały przewyższać wszystko, co dotychczas znane było na polu lotnictwa. Potężne te eskadry, miały z szaloną wściekłością zaatakować front niemiecki i potwornymi masami bomb i dynamitu zburzyć stanowiska nieprzyjacielskie.

Ta potężna ilość latawców amerykańskich została nawet przez pisma francuskie dokładnie obliczona. Miało ich być 26.000. W przebiegu niszczących wszystko doświadczzeń i faktów, ilość ta zmalała do dwóch tysięcy, jako możliwego maksimum dostawy w r. 1918. Dotychczas cnaprawda, sprawozdania niemieckie nie notowały obecności ani jednego aeroplanu amerykańskiego we Francyi. Tu i owdzie zdarzyło się tylko, że lotnik amerykański prowadził aparat angielski, bądź francuski. W dniu 17 kwietnia r. z., amerykański urząd marynarki postanowił utworzyć tak zwane Towarzystwo floty zapasowej („Emergency Fleet Corporation“). Korporacya ta ogłosiła program, obejmujący budowę tysiąca statków drewnianych, które miały być gotowe w październiku r. z.

Podczas następnych ośmnastu miesięcy miało być poza tem wybudowanych 6 milionów tonn statków parowych. Do sierpnia r. 1918, według informacji „Wall Street Journal“, zostały powierzzone zamówienia na budowę 340 statków drewnianych, o pojemności 1.218.000 tonn i 477 okrętów stalowych z 642.800 tonn pojemności. Poza tem rozmaite okręty, które budowano w Ameryce dla państw neutralnych, zostały zarekwirowane, oraz 500 niemieckich i austro-węgierskich okrętów, o pojemności 662.513 tonn dostało się w ręce Ameryki jako łup.

Budowa okrętów drewnianych, według zdania generała amerykańskiego Goethala — okazała się jednak w ogóle niepraktyczną i została tylko w małych rozmiarach wykonaną. Obliczenia angielskie rachują na możliwość dostawy 2 milionów tonn w przeciągu roku. Ze oczekiwania te nie są zbyt pesymistyczne, świadczy artykuł, wydrukowany w tygodniku *Geshies Journal*, który głosi co następuje: My Amerykanie zebrałiśmy co prawda miliard dolarów na budowę okrętów, których, niestety, jeszcze dotychczas nie otrzymaliśmy. W roku 1918, to znaczy dwa lata od chwili gdyśmy rozpoczęli budowę okrętów, w przeciągu całego roku przygotowaliśmy zaledwie tyle tonażu, ile niemieckie łodzie podwodne niszczą przez dwa miesiące.

Po zaprowadzeniu przez Amerykę w maju r. z. powszechnego przymusu wojskowego, mówiono dużo o 9—10 milionach wojska. Niewątpliwie Ameryka posiada dość znaczny materiał ludzki, by wystawić tak znaczną armię. Ale zapomniano przytem zastanowić się nad możliwościami wyszkolenia tak potężnego wojska. Przed rokiem armia regularna Ameryki liczyła 105.000 ludzi. Milicya narodowa składała się z 100.000 ochotników, obowiązujących do stawiania się co 3 lata, na 24-dniowe ćwiczenia.

Podczas gdy korpus oficerski armii regularnej był jako tako wyszkolony, to oficerowie milicyi, wybierani z pośród żołnierzy, pozbawieni byli jakichkolwiek wyższych wiadomości militarnych. Armia regularna miała być początkowo podniesioną do 300.000 ludzi, milicya zaś — do 380.000, tak, że ogółem liczyłyby one 680.000 żołnierzy, mających być potem uzupełnionych pół miliona ludzi.

Początkowe werbunki ochotników zawiadły zupełnie tak, że w maju 1917 r. musiało zostać wprowadzone prawo o obowiązku służby wojskowej. Na jak wielkie trudności trafiło wyszkolenie wojska, dowodzi okoliczność, iż do końca r. 1917 Ameryka była w stanie zaciągnąć tylko 680.000 ludzi i dopiero tegoroczna wiosna ma jej dać nowy półmilionowy kontyngent. Od czterech prawie lat emigracya z Europy do Ameryki zupełnie prawie ustała, co stanowi stratę 2 do 3 milionów par rąk roboczych, w kraju takim, jak Ameryka, gdzie nigdy nie było nadmiaru sił roboczych, podobny niedobór jest bardzo dotkliwy. Po odciągnięciu miliona męzczyzn do szeregów, przemysł amerykański znalazł się w jeszcze gorszym położeniu. Skutkiem tego odpady bardzo ważne dla koalicji dostawy. Produkcya stali zmniejszyła się prawie o 6 pr. Ta wartość ujemna pomocy amerykańskiej jest dla jej sprzymierzeńców znacznie gorsza w skutkach, niż dobrego dać mogą jej korzyści kilkusettyśmecznych — w najlepszym razie — posiłków wojskowych.

Potrzeby ludności cywilnej zostały też już znacznie ograniczone. Daje się odczuwać brak wszelkiego rodzaju towarów, w pierw-

szym zaś rzędzie stali, miedzi i wyrobów tkackich.

Ameryka, ten róg obfitości, z którego sypało się zboże do Europy, odczuwa obecnie brak chleba. Żniwo roku 1917 było bardzo skąpe z wyjątkiem kukurudzy. Jednakże wielkie masy tej rośliny ziarnistej nie mogły być uprzątnięte z powodu zamieszania w komunikacyi.

Według informacji prasy amerykańskiej, wiele milionów centnarów kukurudzy uległo zgniciu na ziemi, setki tysięcy sztuk bydła pozdychało z powodu braku paszy. Obecnie w Ameryce obowiązują dwa dni w tygodniu bezmięsne i dwa bezspenicowe. Dlatego też, pomimo wielkich obietnic, wielkich nadziei i wielkich liczb, pomoc dla sprzymierzonych staje się dla Ameryki coraz trudniejszą.

I nim jeszcze Amerykanie poznali wojnę w całej jej grozie, już odczuwają zmęczenie i zniechęcenie. Przekonali się oni dowodnie, że bywają na świecie lepsze interesy, niż krwawy interes wojny.

KRONIKA.

Lwów, 4 czerwca 1918.

Kalendarz.

Środa (5 czerwca):

Bonifacego. — 23. Mychałła. — Dobromira.

Wschód słońca o godzinie 3:55 rano, zachód 8:06 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 11 od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Wyjazd Sekcyi IV. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarowej budowy Galicyi (Oddział zapomogowy) z Krakowa do Lwowa nastąpi dnia 6 b. m. Część urzędników wyjechała już wczoraj do Lwowa celem urzędowania biur. W Krakowie pozostaje część oddziału zapomogowego, która będzie załatwiała dalej podania zapomogowe Krakowa i zachodnich powiatów Galicyi. Kierownictwo tego oddziału obejmuje rada Namiestnictwa Caspary.

— Od byłego Prezesa Koła Polskiego bar. Götza otrzymał *Czas* list następujący: O audyencji mojej jako Prezesa Koła Polskiego u Najj. Pana dnia 7 lutego br. rozchodzą się po kraju wiadomości, wobec których nie mogę zachować milczenia.

Oświadczam, że z przebiegu audyencji złożyłem w przydyum Koła Polskiego sprawozdanie, odnoszące się do budżetu i że tylko to jest prawdziwe, z czego złożyłem tam sprawę. Wszystkie inne opowiadania są zupełnie fałszywe. Protestuję więc przeciwko ich rozszerzaniu i wiązaniu mnie w potępienia godne agitacye.

— 8-ma pożyczka wojenna. Dyrekcya Banku austro-węgierskiego we Lwowie przesyła nam następującą informację: Wszystkie filie i oba zakłady główne Banku austro-węgierskiego zostały upoważnione, by na życzenie stron wymieniały na gotówkę w terminie subskrypcyjnym własne asygnaty kasowe nawet przed ich zapadłością i to po tej samej stopie procentowej, po której je emitowały. Jeśli waluta użyta będzie na subskrypcye VIII pożyczki wojennej czy to w Banku austro-węgierskim, czy też w innych instytucjach finansowych.

— Przydyum Sodalcyi Maryańskiej Panów we Lwowie zawiadamia swych członków, że procesya ku czci N. Serca Pana Jezusa rozpocznie się w piątek dnia 7 czerwca o godz. 6 wieczorem. Sudałisi zechcą zgromadzić się w kościele OO. Jezuitów o godz. wpół do 7 koło swego sztandaru.

Adoracya N. Sakramentu odbędzie się w tym dniu od godz. 6 rano aż do godz. wpół do 6 wieczór.

Posiedzenie sekcyi Eucharystycznej odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 7:15 wieczorem. Sod. dr. Salkowski wygłosi krótki referat „O nabożeństwie do N. Serca Jezusa“ według książki O. Mechlara.

— Prawo publiczności. P. Minister wyznał i oświaty przyznał prywatnemu gimnazjum realnemu w Zakopanem na przeciąg roku szkolnego 1917-18 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości.

— Z flżykatu. W ubiegłym tygodniu od dnia 26 maja do 1 czerwca b. r. włącznie zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych we Lwowie: dyfteryi 1, płonicy 4, tyfusu plamistego 4, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 2. Z poza Lwowa przywieziono do pawilo-

nu chorób zakaźnych 2 osoby chore na dyfteryę, na ospę czarną 1, na tyfus plamisty 1, na tyfus brzuszny 3.

— **Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 6 czerwca br. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzenia Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Budżet funduszu gminy za rok 1917-18, spr. r. dr. Sawczyński. Pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, spraw. r. Pierożyński. Zamiana gruntów w Pniatynie, spr. r. Rawski. Sprawa przyznania Naczelnemu Komitetowi Narodowemu (Departament opieki) dodatkowej subwencji, spr. r. Majerski. Sprawa udzielenia Towarzystwu im. Dekerta subwencji, spr. r. Szczerkowski. Sprawozdanie rachunkowe miejskiego zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917, spr. r. Rybicki.

— **Hojny dar.** Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego donosi: Pani Elara Rosenblattowa, wdowa po b. p. profesorze Wszechnicy Jagiellońskiej i adwokacie krajowym w Krakowie, zmarłym dnia 31 maja 1917 w Badenie pod Wiedniem, ofiarowała Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, celem uczczenia pamięci zmarłego męża, kwotę 10.000 koron na utworzenie fundacji stypendyjnej imienia Józefa Rosenblattowa na stypendya dla niezamożnych słuchaczy wydziału prawa Wszechnicy Jagiellońskiej.

— **Rocznica zgonu Jana Henryka Dąbrowskiego.** W dniach 5-tego i 6-tego czerwca wygłoszone zostaną odczyty o Janie Henryku Dąbrowskim i jego czynie w dzielnicach miasta Lwowa a to w następującym porządku:

1). w sali ratuszowej dnia 5. czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem — prelegent dr. Michał Lityński;

2). w sali Towarzystwa „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej dnia 6-tego czerwca o godzinie 7-mej wieczorem — prelegent prof. Jan Friedberg;

3). w sali Towarzystwa „Skala“ przy ul. Franciszkańskiej dnia 6-tego czerwca o godzinie 7-mej wieczorem — prelegent prof. Władysław Kucharski;

4). w sali Szkoły im. Kordeckiego przy ul. Kordeckiego dnia 6-tego czerwca o godzinie 7-mej wieczorem — prelegent prof. Józef Wiśniewski;

5). w sali Szkoły im. Elżbiety przy ul. Zielonej dnia 6-tego czerwca o godzinie 7-mej wieczorem — prelegent prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz (w miejsce prof. dr. Eustachego Nowickiego).

Wstęp na wszystkie powyższe odczyty 40 halerzy od osoby.

Nabożeństwo żałobne za duszę Jana Henryka Dąbrowskiego projektowane na dzień rocznicy jego zgonu t. j. 6-tego czerwca, z powodu przypadającej w czwartek oktawy Bożego Ciała, przełożone zostało na dzień 8-mego czerwca b. r. t. j. na sobotę i odprawione będzie w Archikatedrze łacińskiej o godzinie 10-tej rano. W czasie Mszy żałobnej śpiewać będzie chór katedralny.

Tak na odczyty jak też i na nabożeństwo zaprasza Komitet wszystkich rodaków stowarzyszenia i korporacje polskie.

— **Z poczty.** Z dniem 1 maja b. r. kreowano w Infantach i Estonii w miejscowościach Dorpat, Fellin, Rewal, Walk, Welmur i Wenden (Infanty) odrębne urzędy pocztowe, które pośredniczą także w ruchu pocztowym z Austrią. Dla obszaru okręgu gubernialnego Ozylii (wyspy Ozylia, Dagden i Moon) utrzymuje ruch pocztowy urząd poczty polowej w Arensburg (Ozylia).

Ruch pocztowy dozwolony jest także z miejscowościami bez urzędu pocztowego, ale wówczas należy na adresie przesyłek wymienić ten urząd pocztowy, w którym odbiorca ma podjąć przesyłkę.

Dopuszczalne są tylko całkowicie opłacone otwarte przesyłki listowe wszelkiego rodzaju i to tak zwykłe jak i polecone, tudzież zwykłe przekazy pocztowe. Należytości są te same, co w obrocie pocztowym między Austrią a Niemcami. Używać wolno tylko języka niemieckiego albo węgierskiego. Na przesyłkach ma być podany nadawca i jego mieszkanie. W listach nie wolno przysyłać żadnych wiadomości w sprawach wojskowych; listy należy układać krótko tak, by nie obejmowały więcej jak dwie strony papieru, formatu ćwiartkowego. Używanie kopert z podkładką jest zakazane. Druków większych rozmiarów nie przyjmuje się.

Przekazy pocztowe należy wystawiać w walucie niemieckiej, najwyżej do 500 marek.

— **Kolonie wakacyjne w Brzuchowicach.** Na podstawie wniosków miejsk. departamentu opieki społecznej, wynajęła gmina w Brzuchowicach od SS. Miłosierdzia, jako właścicieli, obszerną willę, gdzie w czasie wakacji znajdują pomieszczenie wystające na letnisko dla 100 osób. Kolonia ta będzie utworzona przede wszystkim dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Prawo umieszczenia w kolonii mają dzieci pochodzące z zakładów miejskich we Lwowie.

Równocześnie zarząd miasta na podstawie opinii lekarzy opracowuje projekt utworzenia całorocznego sanatorium dla dzieci gruźlicznych, pochodzących z miejskich zakładów wychowawczych.

W pawilonie miejskim znajdzie nadto umieszczenie około 200 dzieci według klucza, który corocznie ma zastosowanie w wysyłce dzieci na wywiezasy letnie.

— **Polski zespół architektów.** W ostatnich dniach powstało nowe Towarzystwo „Polski zespół architektów“, które objęło wdziałem prace, mianowicie wygotowywanie projektów nowych budowli. Program nowej tej placówki odbudowy kraju zakreśla wykonywanie wszelkich projektów w zakresie rozwiązywania zagadnień architektonicznych całych kompleksów i poszczególnych domów różnej kategorii w miastach, miasteczkach i wsiach, tak pod względem artystycznym, ekonomicznym, jak i higienicznym. Głównym zadaniem „Polskiego zespołu architektów“ jest iść w pomoc miasteczkom, które już dziś zaznaczają się zabudowywać, aby miały gotowe plany, a co najmniej, główne wytyczne swoich rynków, placów i główniejszych ulic, by nie budowano chaotycznie, bez systemu, ze szkodą dla zdrowia i rodzinnej sztuki.

Zespół ma zastosować wszelkie nowoczesne urządzenia i projekty, dotyczące sztuki budowania miast, szczególnie miast-ogrodów, mając przytem zawsze na uwadze polską architekturę. Szkice dla projektów wykonywać będzie rada artystyczna, w skład której wchodzi architekt: inż. Dobrzański Zygmunt, up. budowlany, inż. Namiestnictwa Grzymalski Wiesław, inż. Łużecki Michał, dyr. m. urzędu budowniczego, inż. Namiestnictwa Wiktor Bron i inż. cyw. dla architektury i budownictwa dr. Jan Sas Zubrzycki, prof. Politechniki. Dyrektorem biura wybrano architekta Dobrzańskiego. Ze względu na cel nowego Tow., które ma na widoku wprowadzenie piękna w każdy utwór budownictwa ludowego, należy mu życzyć szybkiego i szczęśliwego rozwoju.

— **Z inicjatywy Towarzystwa prawniczego** odbyło się onegdaj zebranie w sprawie praktycznego ujednostajnienia polskiej pisowni, której w ostatnim okresie wojennym poświęciła Akademia umiejętności wiele trudów i zabiegów. W zebraniu wzięli udział reprezentanci Tow. historycznego, literackiego im. Mickiewicza, przyrodniczego, filologicznego, filozoficznego, lekarskiego, prawniczego, politechnicznego, leśnego, związków adwokatów, Tow. właścicieli realności, Macierzy polskiej, T. N. S. W. i Książnicy.

Obrazy zagał dr. Till, dając obraz ogólnych wyników dotychczasowej akcji dla ustalenia ortografii polskiej. Prof. dr. Twardowski solidaryzując się ze stanowiskiem Tow. dla popierania nauki polskiej, postawił 3 wnioski: 1) aby Rada szkolna wprowadziła zasady Akademii jako oficjalnie obowiązujące w szkole; 2) aby Akademia Umiejętności uprzyściplniła je w dużej ilości egzemplarzy; 3) aby domagano się wystąpienia mamoryaliów do wszystkich dykasteryj urzędów i t. d., by zasady nowe wcieliły w praktykę. Wnioski dr. Twardowskiego poparł imieniem Tow. Kopernika dr. Opolński, im. Tow. Filologicznego i T. N. S. W. prof. Szczerbański, im. Tow. Politechnicznego r. Dworn Rybicki. W dyskusji zabierali nadto głos prof. dr. Finkel i dr. Łempicki. Wobec rozbieżności sądów w dyskusji, ograniczył dr. Twardowski swoje wnioski do jednego postulatu, który przyjęto jednogłośnie, by Akademia Umiejętności podała jak najprędzej swój projekt do publicznej wiadomości.

— **Zgłoszenie żelaza.** Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 31 stycznia 1917 komisja żelaza zarządziła, że począwszy od 1 czerwca b. r. podlegają obowiązkowi zgłoszenia wszystkie bez wyjątku materyały żelazne, wyszczególnione w wspomnianym rozporządzeniu. Miesięczne wykazy zapasów sporządzać należy wedle stanu z 1 każdego miesiąca i wysłać do 8, na ręce Komisji żelaza, wyłącznie na nowych drukach, które otrzymać można w Izbie handlowej i przemysłowej. Dotychczasowych druków nadal używać nie wolno.

— **Zuani nasi artyści!** którzy tak często swoim humorem ratują publiczność od nudów i trosk codziennych, wszystkich nas trapiących, przygotowują na niedzielę dnia 9, w sali Sokoła „Wieczór pieśni i humoru“.

— **Szczepienie ospy.** Wobec niebezpieczeństwa epidemii ospy, która objawiła się w kilku wypadkach, zawleczonych z Rosyi, gmina m. Lwowa zarządziła publiczne ochronne szczepienie ospy dzieciom czystą naturalną krowianką, które wykonywane będzie z urzędu przez lekarzy miejskich bezpłatnie. Szczepienie to odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 5 popołudniu w następujących lokalach: Dzielnica I. w szkole św. Elżbiety, ul. Zielona 10 i w Poli. linie, ul. Lindego. Dzielnica II. w ambulatoryum szpitala izraelickiego ul. Rappaporta. Dzielnica III. w domu ul. Zamarstynowska 48. Dzielnica IV. w komisaryacie dziel. IV. ul. Łyczakowska 101. Dzielnica V. ul. Wałowa 29. Dzieln. VI. w szkole Maryi Magdaleny ul. Leona Sapięhy 11. Nadto szczepić będą lekarze miej. na Pasiekach, Wul-

ce, Lewandówce i Sygniówce. Magistrat wzywa rodziców i opiekunów, aby poddali dzieci w powyżej podanych porach ochronnemu szczepieniu o ile jeszcze nie były szczepione.

— **Nowa taryfa dorożkarska.** Jak już donieśliśmy, dyrekcja policyi we Lwowie przedłożyła magistratowi wnioski w sprawie zmiany dotychczasowej taryfy dorożkarskiej. Dyrekcja policyi w projekcie nowej taryfy uwzględniła obecne stosunki drożyzniane, ceny paszy i t. d. Magistrat rozpatruje od dłuższego czasu projekt zmiany taryfy, a wczoraj w tej sprawie odbyła się ankieta przy współudziale referentów magistratu, policyi i delegatów Towarzystwa dorożkarzy. W najbliższym czasie odbędzie się ponowna ankieta w tej sprawie, na którą będą zaproszeni zastępcy Namiestnictwa, Izby handlowej, zarządu aprowizacji i weterynaryi.

— **Nowy dyrektor teatru krakowskiego.** Komisja teatralna na posiedzeniu, poświęconem sprawie powołania dyrektora dla teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego, wydała jednomyślną opinię co do osoby kandydata na powyższe stanowisko. Następnie prezydium miasta po porozumieniu się z komisją parlamentarną wszystkich klubów Rady miejskiej, zamianowało dyrektorem teatru od sezonu 1918-19 p. Teofila Trzebińskiego.

— **Przyjazd p. Sienkiewiczowej do Warszawy.** Jak donoszą dzienniki, wdowa po Henryku Sienkiewicz, bawiąca dotychczas w Szawcaryi, wróciła do Królestwa i przebywa obecnie w Lublinie, zkąd ma przybyć do Warszawy, gdzie zamieszka na stałe.

— **Ucieczka niebezpiecznych włamywaczy.** W ostatnich dniach z więzienia, względnie ze szpitala wojskowego uciekło kilku bardzo niebezpiecznych bandytów. Nadmienić wypada, że wysłedzenie kryjówek tych bandytów przed ich aresztowaniem kosztowało wiele ofiar ze strony władz bezpieczeństwa, ponieważ niemal we wszystkich wypadkach, poszukiwani bronili się strażami rewolwerowymi, raniąc ścigających ich żołnierzy policyjnych. Władze bezpieczeństwa poczyniły kroki u kompetentnych władz, aby podwoić czujność straży więziennej.

Zwrócono również uwagę, że w wielu wypadkach ucieczka aresztowanych następuje w czasie eskortowania ich z więzienia do szpitala. Władze zarządziły, aby w czasie eskortowania użyto wszelkich możliwych środków, celem przeszkodzenia w ucieczce powierzonych eskortie osobników.

— **W sprawie kradzieży łańcuchów uniwersyteckich** toczy się na policyi dalsze śledztwo, które wroży pomyślny wynik dla wykrycia sprawców. Niewiadomo tylko, czy będą odszukane złote łańcuchy, przedstawiające dużą wartość.

— **Wypadek na dworcu kolejowym.** Onegdaj wieczorem rolnik z Pobereża Andrzej Kasper na torze dla pociągów towarowych we Lwowie, dostał się między zderzaki dwu wagonów i zginął na miejscu. Przyczyną wypadku była nieostrość tragicznie zmarłego.

— **W Pobrzużu** otwarte zostały z dniem 1 czerwca urzędy pocztowe: Auzza, Ronzina b. Canale i Serpenizza dla ruchu listowego, listów wartościowych i ruchu pieniężnego, natomiast w Ajello, Bergonia, Brazzano, Campolongo, Chiopris, Dobra nel Coglio, Dolegna, Karfreit, Komen, Kozana, Luiko, Mariano, Medea, Nebresina, Perteole, Quisca, Robic, Romans, Schoenpass, Strassoldo, Tolmein, Villesse i Visco został zaprowadzony ruch listów wartościowych, a w urzędzie pocztowym Ternava koło Gorycyi ruch pieniężny i listów wartościowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe pieśni polskie Lierhammera. Kolonia polska w Wiedniu, obchodząc w tym roku nadzwyczaj uroczystości rocznic 3 Maja, urządziła w dniu tym wspaniały koncert na cele dobroczynne. Koncert ten wypadł nad wyraz świetnie, tak pod względem artystycznym jak i materyalnym. Udział brały w nim siły tej miary, jak Helena Ruszkowska, Melville-Liszewska, i dr. Theo Lierhammer, zbierając huczne oklaski wyborowej publiczności, przepełniającej salę wiedeńskiego „Konzerthausu“.

Sensacją wieczoru były pieśni polskie Lierhammera do słów Gawalewicz, Konopnickiej, Nawrockiego odśpiewane przez kompozytora po raz pierwszy publicznie. Pieśni te odznaczają się niezwykłą melodyjnością, wielką szczerością wyrazu i odczucia. W przeciwieństwie do wielu dzisiejszych pieśni, w których sztuczny akompaniament występuje zazwyczaj na plan pierwszy, są one bardzo śpiewne i głośnowo napisane, więc przez adeptów sztuki mile witane będą, a przytem mają tę dziwną cechę naszej polskiej pieśni: charakterystyczną słowiańską nutę.

W Wiedniu przyjęte zostały entuzjastycznie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę o 3 po poł. na dochód Towarzystwa ochrony dzieci „W gołębniku“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W środę o 7:30 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego, A. Okońskiego St. Tarnawskiego.

Gal. Towarzystwo leśne.

Wczoraj w sali Strzelnicy odbyło się 29 walne zgromadzenie Gal. Towarzystwa leśnego. Przewodził wiceprezes Towarzystwa radca Cyryl Kochanowski. Z powodu obecnie panujących trudności komunikacyjnych zjazd nie wypadł tak licznie, jak lat ubiegłych, mimo to zebrał się pokaźny zastęp uczestników.

Wiceprezes p. Kochanowski powitał uczestników zjazdu, przedstawił stan obecny Towarzystwa. Ostatnie walne zgromadzenie odbyło się w roku 1913; w r. 1914 miało się odbyć walne zgromadzenie w Stryju, połączone z wycieczką naukową do państwowych lasów w Brachowie i Polanicy. Na tem zgromadzeniu miał nastąpić wybór prezesa i dwu członków wydziału z powodu zgonu ś. p. Janusza hr. Tyszkiewicza, Ignacego Szczerbowskiego i L. Golińskiego, oraz członków ustępujących z wydziału. Tymczasem światowa wojna i rosyjska inwazyja przerwały tok prac Towarzystwa. Prace te nawiązano wprawdzie później na nowo, ale dziś dopiero mogło dojść do skutku zgromadzenie, celem złożenia sprawozdania z prac wydziału.

Wiceprezes wyraził następnie słowa serdecznego podziękowania prof. Z. Demianowskiemu za ustrzeżenie majątku Tow. od grabieży w czasie inwazyi, następnie oddał hołd pośmiertny pamięci zmarłych i poległych na polu bitew członków Tow. Zabrani uczcił pamięć ich przez powstanie z miejsc. W końcu powitał wiceprezes delegatów Gal. Tow. gospodarczego, ks. Czartoryskiego i dyr. Pawlikowskiego i krakowskiego Tow. gospodarczego Bron. Chrzanowskiego.

Jednymślnie uwolniono sekretarza od czytania sprawozdania z czynności wydziału za 1913—14, 1915, 1916 i 1917—18, ponieważ sprawozdanie to znane jest wszystkim członkom z rozdanych drukowanych egzemplarzy.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił z kolei p. R. Baumann.

Jak sprawdziła komisja, księgi kasowe w przychodzie i rozchodzie za wszystkie lata od czasu ostatniego walnego zgromadzenia, t. j. r. 1913, 1914, 1915, 1916, 1917—18, znajdują się w zupełnej zgodzie z dokumentami. W myśl uchwały 5 pre. pozostałości kasowych składano co roku na budowę własnego domu Tow.

Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium za złożone rachunki, przyjęli zebrani jednomyślnie.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia budżetu. Sekretarz Towarzystwa prof. Demianowski odczytał preliminarz budżetu na r. 1918, poczem w związku z budżetem zajęto się sprawą podniesienia wpisowego z 1 K na 2 K, oraz wkładki członkowskiej z 12 K na 24 K (od 1 stycznia 1918 r. 30 K) w myśl wniosku wydziału, co uchwalono. Podwyżki tej domagają się przedewszystkiem ogromnie zwiększone koszty wydawnictwa „Sylwana“, organu Tow. leśnego.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: hr. August Krasicki, prezes; st. radca leśnictwa Cyryl Kochanowski, hr. Paweł Dzie duszycki, wiceprezesi. Na 3 lata weszli do wydziału pp.: Chlipalski K., Chrzanowski Br., Demianowski Z., Borzęcki T. Na 2 lata pp.: Karatnicki Wł., Kruzenstern K., Szeptycki L., Roszkowski W. Na 1 rok pp.: Krygowski T., Roharski E., Szczygielski J., Sokołowski St.

Nowy prezes Tow., hr. Krasicki, obejmując przewodnictwo zapewnił, że dążeniem jego będzie usilna praca dla celów Towarzystwa, dla zdobycia pomyślnych warunków ku ochronie i odbudowie lasów naszych, jako jednego z wielkich dóbr: naszej Ojczyzny.

Nastąpiło teraz przedstawienie życzeń i wniosków członków i obszerna dyskusya. Prof. A. Sokołowski wniosł, aby Wydział tow. zwrócił się do Namiestnictwa z prośbą o rewizję taryf odszkodowań za przestępstwa lasowe i o podwyżkę odszkodowań przynajmniej w tym stosunku, jak podniosły się ceny drzewa — gdyż kradzież i rozmaite przestępstwa doszły dziś do ogromnych rozmiarów.

Wniosek uchwalono, podobnie jak i wnioski p. Szerenkowskiego Ed., opiewające:

I. Taryfy maksymalne przy oszacowaniu świadectw wojennych winny być podnoszone w miarę podnoszenia się cen w ogóle, z uwzględnieniem lokalnych stosunków.

II. Termin oszacowania szkód wojennych jest nie do dotrzymania — należy go

odpowiednio przedłużyć, szczególnie co do kolosalnych szkód w lasach galicyjskich.

Na temat poruszonych spraw wszczęła się ożywiona dyskusja, w ciągu której zebrań przytaczali przykłady niewłaściwej oceny szkód, domagali się, by przy ocenie takiej miał głos doradca i rzeczoznawca ze strony właściciela.

Żywo też omawiano kwestję przedłożoną jako wniosek przez p. Hipolita Fromera nawiązanie kontaktu z „Polskiem Zjednoczonym przemysłowo-leśnym“ i wspólności organu prasowego z tem towarzystwem. Zabierali głos: prof. Sokołowski (redaktor *Sylwana*) wicepr. Kochanowski, p. Domański, p. Sze-renkowski i in., poczem postanowiono zbada-nie i ewentualne załatwienie tej sprawy poruczyć Wydziałowi.

Wybrano jeszcze komisję rewizyjną w osobach pp.: Baumań, Swiderskiego i Za-rańskiego, poczem przewodniczący zamknął obrady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenie.

Wiedeń, 4 czerwca. *Wiener Ztg.* ogła-sza: Najj. Pan nadał krzyż kawalerski or-deru Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby, starszemu ko-misarzowi powiatowemu w Galicji, Konstan-temu Starosolskiemu.

Wyjazd hr. Buriána do Berlina.

Wiedeń, 4 czerwca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Burián udaje się dnia 10 b. m. do Berlina, aby złożyć wizytę kancle-rzowi.

Przy tej sposobności omówione zosta-ną liczne na porządku dziennym pozostają-ce sprawy, do definitywnego załatwienia je-dnak nie przyjdzie, gdyż wiele spraw wyma-ga wprzód przygotowania w Austrii i w Niemczech, poczem dopiero w późniejszym czasie będą mogły być załatwione.

O przejęcie władz przez Rząd polski.

Kraków, 4 czerwca. *Czas* donosi z War-szawy: Rokowania w sprawie przejęcia władz posuwają się naprzód. Co do szeregu spraw nastąpiło porozumienie między władzami pol-skimi a mocarstwami centralnymi. Na for-malne zaakceptowanie tych punktów przez Wiedeń i Berlin, jak zapewniają członkowie gabinetu ministrów nie trzeba będzie długo czekać.

Najszerszą kompetencję otrzyma Mini-sterstwo rolnictwa, znacznie mniejsze Mini-sterstwo pracy, zdrowia i skarbu. Wyłączone są z rokowań punkty, które władze niemie-ckie uważają za konieczności wojenne (*Kriegs-notwendigkeiten*). Niektóre z tych właśnie spraw władze niemieckie przekazały wprawdzie Państwu Polskiemu, lecz zastrzegają sobie pe-wien wpływ.

Z zachodniego frontu.

Lugano, 4 czerwca. *Corriere de la Ser-ra* zamieszcza depeszę, według której Niem-cy znajdują się od Paryża w odległości nie-spełna 65 km.

Berno, 4 czerwca. *Journal de Geneve* pisze o walkach na froncie zachodnim: Niem-cieckie okazywanie wojsk francuskich czyni w dalszym ciągu postępy. Ruch kolejowy między Reims a Chalons jest przerwany. Niem-cieckie granaty najcięższego kalibru biją już bezustannie w tą tak ważną strategiczną linię.

Genewa, 4 czerwca. Według depeszy korespondenta wojennego *Progres de Lyon* walka działowa na froncie zachodnim przy-brała rozmiary jakich w ciągu całej obecnej wojny nie można było dotąd obserwować. Niemcy trzymają się tego systemu, że w danej minucie na oznaczony z góry odcinek koncentrują ogień dział wszelkiego kalibru, który nieprzyjacielskie pozycje zalewa potopem żelaza, przed jakim wszelki oprć ludzki jest prostru niemożliwy.

W obecnej bitwie huk dział jest tak straszny, że słychać go w dalekich miejscowościach poza frontem na granicy francusko-szwajcarskiej i tak w Soluzie i New Chatel często słychać długie drżenie okien, wywo-lane potwornym wstrząśnieniem powietrza. Na jeden z małych odcinków frontu fran-cuskiego, w przeciagu niespełna dwóch go-dzin, padło w zwyż dwa tysiące pocisków dział ciężkiego kalibru.

Dla obeznanych z techniką artyleryj-ską jest to najwymowniejszym świadectwem, jakiej ilości artylerji używają Niemcy dla sforsowania choćby najmniejszej części od-cinka frontu bojowego.

Zurich, 4 czerwca. Korespondent *Co-riere de la Serra* donosi z Londynu. Dziś trzeba być już przygotowanym na nieuchron-ną utratę Reims.

Zurich, 4 czerwca. Według pism fran-cuskich w ostatniej bitwie rozwinięły się rów-nież w największym stylu walki napowiet-rzne. W walkach tych po obu stronach bior-ą udział eskadry złożone z kilkudziesięciu aparatów lotniczych. Eskadry niemieckie chcą się przedrzeć w obszar nad Paryżem, czemu przeciwiają się eskadry francusko-angielsko amerykańskie, wskutek czego przychodz-nieraz do bezpośrednich starć w powietrzu.

Korespondenci pism stwierdzają, że wi-docznie Niemcy w ciągu ostatniego roku nie zmordowali pracowali nad pomnożeniem swej flotyli napowietrznej, gdyż na froncie francusko-angielskim pojawiło się całe mnóstwo nowych niemieckich aparatów lotni-czych.

Zurych, 4 czerwca. *Neue Züricher Ztg.* dowiadyuje się z Paryża, że ciągle ostrzeliwa-nie miasta, jak również huk zbliżającej się ustawicznie do stolicy walki, czyni na mie-szkańcach stolicy Francji niezmiernie przy-gniatające wrażenie. Nieprawdą jest jednak jakoby panował popłoch. Ewakuacja Paryża stanowczo nie rozpoczęła się jeszcze. Pewne tylko najważniejsze rzędy i banki państwo-we otrzymały polecenie przygotowania się do wyjazdu, a to raczej z powodu nieustannego ostrzeliwania miasta z dalekonośnych dział

Zurych, 4 czerwca. Według doniesień francuskich dzienników, we forcie Conrenne w pobliżu przedmieścia paryskiego St. Denis nastąpiła straszna eksplozja w fabryce amu-nicy, która w przeciagu 5 godzin uległa zupeł-nemu zniszczeniu. O przyczynach tej pot-wornej eksplozji, dzienniki nie mogły podać bliższych szczegółów. Zdaje się, że spowodował ją pocisk niemieckiego działa dalekono-śnego.

Haga, 4 czerwca. Korespondent dzien-nika *Handelsblad* dowiadyuje się w ostatniej chwili, że sytuacja na prawem skrzydle fran-cuskim wprawdzie nie polepszyła się, ale istnieją pewne oznaki, że skrzydło to, mimo wściekłego naporu Niemców, nie da się prze-lamać. Równocześnie generał Foch przygo-tuje na tylnych pozycjach silne rezerwy, które mają czekać rozkazów decydującej chwili.

Rotterdam, 4 czerwca. Korespondenci pism londyńskich zaznaczają, że pozycya Niemców pod Kemmał była w ostatnich ty-godniach bardzo trudna. Gdyby było się u-dało wcześniejsze natarcie francusko-angielskie na pozycje niemieckie w tym odcinku, natarcie to byłoby poważną dygresją dla kierownictwa niemieckiego.

Rotterdam, 4 czerwca. Dzienniki lon-dyńskie dowiadują się z Lizbony, że Portu-galia nie chce już absolutnie podejmować re-krutacji dla Francji.

Minimalny program Rządu Polskiego.

Kraków, 4 czerwca. *Naprzód* donosi z Warszawy: Trudności zwołania Rady Stanu tkwią obecnie nie wewnątrz tej instytucji, ale na zewnątrz. Dotyczą one odraczanie terminów zwołania Rady Stanu powodował fakt, że stanęłaby ona wobec zupełnie nie-wyjaśnionej sytuacji ogólnej. Na to wyjaśnienie oczekiwano z dnia na dzień, ale do-tychczas jeszcze nie nastąpiło ono, jakkol-wiek sfery rządowe jeszcze w końcu kwietnia zwracały się do Berlina i Wiednia z prośbą o umożliwienie im rokowań „co do ostatecznego rozwiązania kwestji polskiej pod względem politycznym, militarnym i gospo-darczym“.

Wówczas to Rząd dr. Steczkowskiego przedłożył ze swojej strony program mini-malny rozwiązania w sprawie polskiej, stre-szczający się w następujących punktach:

1. sojusz z Państwami centralnymi;
2. konwencya militarna z niemi;
3. niezależność (*Unabhängigkeit*) pań-stwowa;
4. integralność dotychczasowego tery-toryum Polski Kongresowej;
5. terytoryalna rekompensata na etno-graficznie polskich obszarach na wschód od linii Narew—Bóbr—Niemen, za utratę litew-skich powiatów: władysławowskiego, kalwa-ryjskiego, wykowskiego i maryampolskiego w gubernii suwalskiej;
6. regulacya granic wobec Ukrainy, od-powiadająca koniecznościom strategicznym;
7. możliwość rozwoju gospodarczego przez zawarcie umowy handlowej, zabezpie-czającej dostęp do morza w drodze wolnej żeglugi po Wiśle.

Program ten trzymany w postaci jak najbardziej ogólnej, nie przesadza — pisze dalej dziennik — samych zasad rozwiązania spraw polskich, ponadto jest nad wyraz skromny. Dotychczas jednak Rząd Polski nie otrzymał żadnych zapewnień, że to minimum uznane zostanie za podstawę do rokowań.

Wydalenie b. członków gabinetu Kiereńskiego.

Berlin, 4 czerwca. Z Malmö donoszą: Członkowie gabinetu Kiereńskiego, wypu-szczeni z więzienia, zostali wezwani przez

rząd Sowieków do natychmiastowego opu-szczenia Petersburga i Moskwy, gdyż istnieje podejrzanie, że pozostają oni w ścisłym kon-takcie z żywiołami kontr-rewolucyjnymi.

Zgon hr. Bieniertha.

Wiedeń, 4 czerwca. Brły Prezydnt Ministrów i Namiesnik Austrii Dolnej, hr. Bienierth-Schmerling, umarł tutaj wczoraj rano, przeżywszy lat 56.

Oświadczenie kierownika węgierskiego Urzędu żywnościowego.

Budapeszt, 4 czerwca. W odpowiedzi na zapytanie odpowiedział kierownik Urzędu żywnościowego ks. Windischgrätz w Izbie magnatów, że w czas przeprowadzona zupeł-na rekwizyca wszystkiego zboża jest jedyną drogą, wiodącą do zapewnienia żywności ludności cywilnej i wojska.

Jeżeli rekwizyca zboża na Węgrzech zostanie ściśle przeprowadzona, to Węgry tym razem może zdołają część swego zboża odstąpić Austrii.

O pozostawieniu pewnej części zboża wolnej handlowi mowy być nie może, gdyż to powodowałoby lichwiarstwo i paskarstwo. Austriya od Węgrów otrzymać może zboże tylko po cenach maksymalnych.

Wznowienie procesu Kissa.

Budapeszt, 4 czerwca. Wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się na nowo proces w sprawie morderstwa Kissa, w którego mieszkaniu, jak to swego czasu donieśliśmy, znaleziono w puszkach 7 trupów kobiecych: Kissa poległ na froncie serbskim. W międzyczasie zaszły podejrzenia, że w morderstwo to został wmieszany również stróż nocny Jan Nagy. To też spowodowało wznowienie procesu, który w Budapeszcie wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Zaprzeczenie mylnych pogłosek.

Kraków, 4 czerwca. Dzienniki tutejsze umieszczają następujące oświadczenie: Szwaj-carskie pismo *Tribune de Geneve* z dnia 8 kwietnia b. r., a za niemi francuski *Temps* poraje wiadomość, jakoby gen. zakonu T. J. ks. Ledóch wski pod wpływem ks. Metropolity Szeptyckiego dał się pozyskać dla spra-wy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy i w tym kierunku miał wpływać w Wiedniu. Notatkę tę powtórzyły również niektóre pi-sma krajowe. Wobec tych w wysokim stop-niu krzywdzących pogłosek i na wyraźne życzenie ks. generała Ledóchowskiego oraz w jego imieniu oświadczam co następuje:

Ks. Metropolita Szeptycki nietylko nie pozyskał ks. Ledóchowskiego do sprawy przy-łączenia Chełmszczyzny do Ukrainy, ale z nim nigdy zgoda o tej kwestyi ani nie mówił, ani też pisemnie do niego się nie odnosił. Ks. Ledóchowski ze swej strony nigdy naj-mniejszej akcyi w tym kierunku nie wszczy-nął, ani w Wiedniu ani też gdzie indziej. Cała więc powyższa wiadomość tak w ogól-nej swej treści, jak i w szczegółach jest złośliwym wymysłem równie bezpodstawnym, jak sławie zakonu uwłaczającym.

Ks. Henryk Haduch T. J. przełożony prowincyj polskich T. J.

General-gubernator Liposćak w Chełmie.

Chełm, 4 czerwca. General-gubernator Liposćak w podróży inspekcyjnej przybył do Chełma, gdzie przyjął przedstawicieli władz, organizacyi i wyznań i informował się o sto-sunkach tamtejszych.

Z rosyjskiego zamętu.

Moskwa, 4 czerwca. (*Reuter*) Prezy-dent komisji bolszewickiej republiki nad-wołskiej został przez kozaków, zwalczających Sowiety, pojmany i powieszony.

Protesty urzędników.

Kraków, 4 czerwca. Wczoraj popo-ludniu odbyło się w sali tutejszego Sokoła wielkie zgromadzenie funkcyjaryuszy pań-stwowych pod przewodnictwem prezydenta sądu p. Panka. Referat o położeniu urzęd-ników wygłosił starszy oficyał sąd. p. Górka, który wywoływał swe zakońzył rezolucyą, ża-dającą podwyższenia płac o 200 proc. z dniem 1. lipca, oraz stawiającą szereg żądań natu-ry materialnej. Następny mówca p. Weiss-berg oświadczył, że nie wystarczy prosić o zaspokojenie żądań urzędników, lecz że trze-ba tego żądać i postawić 14-dniowy termin do spełnienia tych żądań. Wszyscy mówcy, którzy następnie zabierali głos, przemawiali za postawieniem takiego terminu. W rezul-tacie uchwalono odnośne rezolucye oraz wy-brano komitet, który ma się zająć prze-prowadzeniem żądań urzędniczych.

Z frontu włoskiego.

Lugano, 4 czerwca. Korespondent *Se-colo* donosi że nie ulega już żadnej wątpli-

wości, iż ofenzywa austro-węgierska roz-pocznie się lada chwile; gdzie nastąpi pier-wsze uderzenie nie da się naturalnie na razie przewidzieć. Austrjackie przygotowania do tej ofenzywy są olbrzymie i sięgają od Tyrolu po morze. Równocześnie jak donosi korespondent „Secolo“ nieprzyjaciel uprawia szeroką propagandę we Włoszech, aby osła-bić siłę oporu wojsk włoskich.

Berlin, 4 czerwca. Z nad granicy szwajcarskiej donoszą: Jak podają *Züricher Nachrichten* walki na froncie tyrolsko-zacho-dnim zwłaszcza w odcinku Tonale przybiera-ją coraz większe rozmiary. Ostatnie wyda-rzenia na tej części frontu pozwalają się spodziewać, że niebawem tu nastąpi uderze-nie.

Licytacja nieruchomości b. konsula rosyjskiego.

Budapeszt, 4 czerwca. Pod kierowni-cstwem hiszpańskiego generalnego konsula odbyła się tu licytacya nieruchomości b. rosyj-skiego generalnego konsula Prikulowskiego. Pan Prikulowski bawi obecnie w okolicy Sztokholmu i znajduje się w bardzo opłaka-nych stosunkach finansowych. Z powodu te-go zwrócił on się do generalnego konsula hiszpańskiego z prośbą o sprzedanie nieru-chomości. Wśród tych rzeczy znajdowały się liczne dzieła sztuki oraz cenne podarunki od b. carowej. Z licytacyi osiągnięto sumę 250 tysięcy koron. Pieniądze te będą przesłane przez generalny konsulat hiszpański do Sztokholmu.

Wybory do rumuńskiego Senatu.

Bukareszt, 4 czerwca. Wybory do pier-wszej Izby senatu dały rządowi przeważającą większość. Na 60 miejsc przypadło 56 kan-dydatom rządowym. W 2 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych.

Stan oblężenia w Moskwie.

Kolonia, 4 czerwca. *Kolnische Ztg.* donosi: Drogą na Helsingfors telegrafują z Petersburga, że w Moskwie ogłoszono stan oblężenia.

Ciągnięcie losów tureckich.

Konstantynopol, 4 czerwca. Przy cią-gnieniu losów tureckich główna wygrana w kwocie 200.000 franków padła na nr. 421.807.

Zgon Plechanowa.

Sztokholm, 4 czerwca. Znany socyal-no-rewolucyjny pisarz rosyjski Grzegorz Plechanow zmarł w jednym z sanatoryjów.

Pożar w Odessie.

Kijów, 4 czerwca. Z Odessy donoszą, że tamtejsze wielkie fabryki linoleum firmy Mikander spłonęły doszczętnie.

Franki zamiast rubli.

Berno, 4 czerwca. Petersburski *Dziew* pisze: Komisya skarbowa obecnego rządu rosyjskiego w Petersburgu postanowiła za-lecić wprowadzenie franka jako monety o-biegowej. W ten sposób wartość nominalna rubla obniżyłaby się do wartości franka.

KURSA WALUT

WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 4 czerwca:

	Płaca	Żadają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—	—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ“ STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Рахунок білянсу з 31 грудня 1917

Товариства взаїмних обезпечень „ДНІСТЕР“.

У. п.	Активи:				У. п.	Пасиви:				
	кор.	сот.	кор.	сот.		кор.	сот.	кор.	сот.	
1.	Готівка в касі			129.913	26	1. Резерви зисків і напіталів:				
2.	Розпорядимі виадми в інституційних банкових і щадницях:					а) фонд резервовий ¹⁾	1,572.760	05		
	а) на біжучих рахунках в поштової Щадниці, кравім Банку, Wiener Bank Verein, в Земельним Банку сипотечнім, Промисл. Банку для Чех і Моравії, Галицьким промисловим Банку, Union Банку у Львові, Nieder-Ost. Esc. Gesell.	1,322.803	28			б) фонд спеціальний на звороти	691.366	50		
	б) на щадничих вкладках в Товаристві кред. „Дністер“	593.574	96			в) резерва спеціальна	400.000	—	5,164.126	55
	в) „ „ в Рускій Щадниці в Перемишлі	666.616	68			г) воєнна резерва страт	2,500.000	—		
	г) на уділах в кредитовім Товаристві „Дністер“	19.358	21	2,602.353	13	2. Фонд на різницю курсу			218.734	80
3.	Цінні Папери: після курсу в дня 31/12 1917	210.854	60			3. Резерва премії в відчисленем участі реасетурац. Товариств			1,059.533	—
	біжучі купони	1.971	63	212.826	23	4. Резерва на несплачені шкоди а) вголошені	438.008	64		
4.	Реальности власні: ч. к. 199, 200 і 201 М. у Львові			500.000	—	б) неоголошені	400.000	—	838.008	64
5.	Льонація резервового фонду:					5. Пенсійні фонди:				
	а) цінні папери після курсу в дня 31/12 1916 К 1,436.866—					а) фонд емеритальний урядників	659.062	27		
	біжучі купони	3.379.65				б) каса заосмотреня	298.701	24		
	б) реальність у Львові ул. Городецька ч. 95 і 97 К 200.000—	1,440.245	65			в) фонд пенсійний резервовий	182.147	37	1,139.910	88
	гіпотечний довг	69.619.61	39	1,570.626	04	6. Інші фонди:				
6.	Льонація фонду заосмотреня, ювілейного, стипенд. і стор. помж.:					а) фонд заосмотреня агентів	301.290	22		
	а) цінні папери після курсу в дня 31/12 1917 К 123.589.—					б) фонд ювілейний ім. цісаря Франц Йосифа I. на огн. покр.	100.577	18		
	біжучі купони	526.17				в) фонд стипендійний ім. Д-ра Я. Кулачківського	41.164	97		
	б) на 4 кв. вкл. в Товаристві взаїмн. кредиту „Дністер“	342.206	53	466.321	70	г) фонд на огневій сторожі	50.606	04		
7.	Льонація емеритального фонду урядників:					д) фонд перебудови реальности	50.000	—	543.638	41
	а) цінні папери після курсу в дня 31/12 1917 К 575.913.50					7. Довжні сальда рахунків в реасетурац. Товариствами			1,519.563	81
	біжучі купони	2.758.33				8. Віртелі:				
	б) реальности у Львові:					а) різні віртелі (сальда агентів за неспідняту провіаню)	16.462	01		
	при ул. св. Зофії ч. 25 К 35.000.—					б) законний додаток для огневих сторожній на Буковині	1.032	28	17.494	29
	„ „ „ „ Войтїха ч. 3 „ 30.000.—					9. Навційні агентів і інші			749.999	—
	„ „ „ „ Вруховичах „ 3.000.—	68.000	—			10. Надвижка з річного обороту			57.796	12
	в) вкладкові книжки Рускої Щадниці в Перемишлі	4.224	31							
	г) вкладкова книжка Тов. кредиту „Дністер“	6.333	16	657.229	30					
8.	Льонація Наси заосмотреня:									
	а) цінні папери після курсу в дня 31/12 1917 К 237.920.—									
	біжучі купони	1.068.16								
	б) реальність у Львові при ул. св. Войтїха ч. 5	20.000								
	в) вкладкові книжки Рускої Щадниці в Перемишлі	34.960	56							
	г) вкладкова книжка Тов. кредитового „Дністер“	3.521	36	297.470	08					
9.	Льонація пенсійного резервового фонду:									
	а) цінні папери після курсу в дня 31/12 1917 К 112.626.50									
	біжучі купони	984.83								
	б) вкладкові книжки Рускої Щадниці в Перемишлі	55.838	86							
	в) вкладкова книжка Тов. кредитового „Дністер“	11.862	24	181.312	43					
10.	Ефекти навційні агентів і інші			749.999	—					
11.	Залеглости в агенціях (нестягнені премії за поліса)			3,593.582	63					
12.	Уділені повички:									
	а) громадам на сикавкн	8.965	—							
	б) в ювілейного запом. фонду	20.027	12							
	в) Виділам повітовим на огнетревалі покриті	129.245	58	158.237	70					
13.	Вартість інвентаря по наступившій відписаню									
14.	Задатки на платні і позички на закупно реальн. урядникам			188.934	—					
				11,308.805	50				11,308.805	50

1) Рахунок резервового фонду за 1917.

Зужите надвижки після ухвали Загальних Зборів з дня 30 мая 1918.

	К	с	К	с
Стан в кінцем 1916	2,361.058	34		
Покритий недобір за 1916 р.	822.555	33	1,538.503	01
Прибыло в 1917 р.:				
Додатки від членів	29.481	05		
Звернені відшкодованя	704	40		
Невначислені звороти	4.071	59	34.257	04
Стан в днем 31 грудня 1917 р.			1,572.760	05

	К	с	К	с
Білянсова надвижка за рік 1917 виносить:			57.796	12
З того призначено:				
1. 50% до того резервового фонду, по мысли § 8 д статута	28.898	—		
2. 8% до фонду пенсійного і каси заосмотреня по мысли § 55 уст. 2 статута	4.624	—		
3. На добродійні і загальнопожиточні цілі по мысли § 32 стат. до розпоряджости Ради	20.000	—		
4. На спеціальний фонд на звороти по мысли § 55 уст. 4 рещту	4.274	12	57.796	12

Львів, 31 грудня 1917.

ДИРЕКЦІЯ:

Др. Филип Евин.

Инж. Григорий Пежанський.

Др. Стефан Федак.

Subskrybujcie
VIII. austriacką pożyczkę wojenną.

Galicyjska Kasa Oszczędności
we Lwowie

przyjmuje od 28 maja 1918 do 2 lipca 1918
zgłoszenia na

VIII. austriacką pożyczkę wojenną

a to na:

5 $\frac{1}{2}$ $\frac{0}{10}$ -ową wolną od podatku amortyzującą się
pożyczkę państwową i

5 $\frac{1}{2}$ $\frac{0}{10}$ -we wolne od podatku państwowe bony
skarbowe od dnia 1 września 1923 półrocznie
wypowiedzialne

pod najkorzystniejszymi warunkami. (2515 2—3)

L. P. 504.

(2532 1—3)

Fundacya Stanisława hr. Skarbka
ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę stałą DYREKTORA DÓBR Fundacyi.

Wymagane:

1. nieprzekroczony rok 45 życia;
2. dowód ukończenia szkół agronomiczno-leśno-technicznych;
3. dowód samodzielnego zarządzania większemi gospodarstwami.

Warunki według umowy.

Posada ta jest na razie prowizoryczną. Po skończonej rocznej działalności może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury.

Podania należyście udokumentowane wnosić należy do Kuratorji Fundacyi hr. Skarbka, Gmach Skarbkowski I. p., drzwi Nr. 15, najdalej do 1 sierpnia 1918 r.

Dr. Kwiatkowski w. r.